

Nr. 156



ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Poniedziałek dnia 7 czerwca 1920 roku.

Z Warszawy i z biur ogłoszeniowych, ogłoszenia do „Rozwoju” przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska”
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Cena prenumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 60.00
Miesięcznie „ 20.00
za roznośnienie
3.00 fen. miesięcznie.
Z przesyłką poczt.
Kwartalnie Mk. 69.00
Miesięcznie „ 26.00
Poza Łodzią egz. 1,10 f.
w Ameryce 1/2 dolara
miesięcznie.

KALENDARZYK
Poniedziałek 7 Roberta Op.
Wtorek 8 Maksyma D. W.
Środa 9 Pryma Felicjana

REDAKCJA

w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem m. 2,50 w tekście m. 5 za tekstami m. 1,50 za tekstami m. 1,50 za wiersz petycyjny. Drobne ogłoszenia 4) fen. za wyraz Komunikaty mk. 3.—, Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 50 proc. drożej. Stronice przed tekstem m. 10. Stronice dla ogłoszeń podzielona na sześć lamów za tekstem na 5 lamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi i tylko na 2, 4, lub 6 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

Na manowcach.

— | —

Dokąd idziesz Polsko? Oto pytanie, które coraz częściej wydobywa się z ust ludzi, miłujących Ojczyznę i gotowych dla niej poświęcić wszystko.

Czyż nie ma w tych słowach przesady, zapytują się inni, którzy chcą uchodzić za więcej rozważnych. Niestety niemal Grozi nam nowe niebezpieczeństwo przy wszystkich do tychczasowych zaburzeniach i niedomaganiach. Jest niem oddawanie się młodzieży szkolnej n. usługi partii Gangrena partyjności, która sto czyła kiedyś społeczeństwo, zaczęła zapuszczać swe korzenie także w duszach naszej młodzieży.

Pochodzi to zazwyczaj z obcowania i ostatniej z młodzieżą żydowską, która prawi cała stoi na usługach socjalistów lub komunistów. I ta młodzież żydowska owocnie wszczepia w naszych potomek ideje, Trockiego, Lenina lub Marksa, używając przytem najróżniejszych, dość podejrzanych sposobów. Młodzież zaś nasza lubi bardzo politykować, zapatrując się na swoich ojców i starszych braci. Daje się ona pozyskać komunistom dlatego, że ma mało uświadomienia narodowego, (jest to fatalny, dojad gangrenujący wpływ naszych drogiech opiekunów ze szkoły Auchtina). Wykorzystują to bardzo zrećnie żydzi, i z niektórych osobnych faktów czynią rzeczy wielkiej wagi, osłabiając w ten sposób pociąg i miłość do Polski.

Lecz nietylko komuniści tworzą placówki, rekrutując się z pośród młodzieży. Podobnych eksperymentów chwytają się także partie chłopskie i mają one dobrze zorganizowane placówki pod tym względem. Taką właśnie placówką partii ludowo chłopskiej jest Związek Młodzieży Wiejskiej, który czci i uwielbia lidera P. S. L., pana Witosa. Wielu członków tego związku uczęszcza do szkół średnich i tutaj przeprowadza namiętną agtację wśród swych kolegów.

Musimy na to zwrócić baczną uwagę i niedopuszczyć, aby młodzież zajmowała się sprawami partyjnymi, gdyż może to pociągnąć za sobą bardzo opłakane skutki, w postaci ciągłych kłótni, waśni, które najprzód rozgrywać się będą teoretycznie, ale doprowadzić mogą później do walki czynnej.

Dlatego, weź się, kochana młodzieży, do pracy, porzuć swe zapatrywania i walki partyjno-polityczne, a daj wspólnymi siłami do celu zdobywając sobie uświadomienie ogólnonarodowe.

Hel.

Paniczny odwrót bolszewików.

Zdobyc wojenna, Zajęliśmy Mściże, Większe walki na Ukrainie,

WARSZAWA. 6 6. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 6 6.

Wczoraj w ataku na Głęboką oddziały 8 dywizji piechoty wzięły 800 jeńców i ogromną zdobycz w postaci składów amunicji i prowiantów, która jeszcze nie została obliczona.

Na górnej Berezynie oddziały nasze, złaawszy rozpaczliwy opór nieprzyjacielski zajęły Mściże. Odwrót nieprzyjaciela między Dźwiną Berezyną staje się paniczny. Lotnicy meldują rejonu Łuski cofające się na wschód liczne ojska i taboru nieprzyjacielskie.

Na średniej Berezynie postępuje szybko likwidowanie mniejszych oddziałów nieprzyjaciel-

skich, które zdołały się przeprawić na zach. brzeg rzeki. Od ujścia Prypeci do ujścia Teterewa walki patroli.

Na froncie ukraińskim, między Skwirą a Lipowcem, rozwinęły się większe boje z kawalerią nieprzyjacielską, dotychczas nieukończone.

14 pułk ułanów z szarży konnej zajął Antonów i zdobył w karabiny maszynowe.

Zacięte ataki bolszewickie na linii rzeki Markówki zostały odparte przez oddziały ukraińskie. W kontratakach wzięto jeńców.

gen. podp. Kuliński.

Jedni za rubla, drudzy za wolność.

Wczoraj przypadkowo pisze P. K. W. „Echu” Grodzieńskim spotkałem się z żołnierzem, który w sprawach służbowych wpadł na kilka godzin do Grodna. Świeży bohater z pod Głębokiego.

Więc cóż, zapytuje, jak się to działo pod Głębokiem i Leplem? A no! Odpowiada mi, mój interlokutor bolszewicy skupili ogromne siły do ataku na nas. Szli w 14 linii, z których pierwsze cztery doszczętnie zniszczyli kulamiotami, z ciał ludzkich potworzyły się całe góry, po własnych trupach szły na nas następne linie. Odstąpiliśmy! Nie z bojaźni lub zdrady, tylko w celu strategicznym. Panie, żeby pan widział tych bolszewików! Wszyscy pijani, idą do boju narkotyzowani alkoholem lub kokainą. Często widzi się taki obrazek: armaty nasze leżą i kulamiotami grają bolszewicy jak szarańcza umyślnie leżą w sam ogień, pijań, chwytający się karabiny ledwie zawieszane na ramieniu, zdala krzyczą ochryple „Polaczki—zdawaj się w plen”.

Lub taki przykład: dziesięciu z nas poszło znośić ważny posterunek nieprzyjacielski — ryzykowaliśmy i zwyciężyliśmy się okropnie, trudno było dotrzeć do domu gdzie nieprzyjaciel zataił się. Dom ten p'nowany przez wartę i obstawiony kulamiotami, z każdego okna wylaza kulamiot. Okrażyliśmy zewsząd pusto i cicho. Jeden żołnierz pełnił wartę suniennie chodząc naokoło domu, a w izbie czterdziestu śpiących... Zdjęliśmy warownika, wpadliśmy do domu, zabraliśmy kulamioty i karabiny, budzimy bolszewików, a ci ani rusz! Śpią pijani... Nam czas nagli-co robić? Zaczęliśmy ich bić kolbami i kłuc... nakoniec obudziliśmy i popędziliśmy do niewoli; psia krew, tyleśmy się namęczyli z nimi, bo wszystko to pijane, ledwie nogami przebiegali.

A czy dużo naszych poległo w ostatnich walkach? W porównaniu z bolszewikami bardzo niedużo. Zapewne są szkody dotkliwe, ale u nas na pozycji nie tak jak tu u was. My tam nie boimy się i nie płacze-

my nad każdą ofiarą, mamy jedno: bij psubrata i nie daj mu się!

Zle tylko było dopóki gen. Szeptycki nieprzyjacielał do nas, a z nim... zabaczy pan za kilka dni jak my pierzemy... Zabrali nam np. bolszewicy kilkadziesiąt armat, zjawil się gen. Szeptycki i od razu chłopcy, żeby mi te armaty zaraz były z powrotem. Co na taki rozkaz? Odebraliśmy armaty i kwita, tylko że tamci drąg nie zamki powyjmowali, ale armaty naszeli!

Panie, z Szeptyckim my się nie boimy! My wiemy, z którym generałem jest bezpieczniej! My, wszystko wiemy co się u nas i u bolszewików dzieje! Czy pan sądzi, że nasz żołnierz nie wie tego, że bolszewikami rządzą Niemcy? Czy my nie wiemy, że w sztabie bolszewickim pracują niemieccy sztabowi oficerowie? Wiemy, kto nas chce zgniebić!

Pan się pyta o stan naszego wojska? Dobrze jest, o żadnej bojaźni nie ma mowy. Zresztą teraz tam tyle naszego wojska, że przyznają się, nie wiedziałem i nie spodziewałem się, abyśmy — Polacy tyle mieli swego wojska. Bolszewicy naprzykład, parli na Mińsk, w mieście tym wśród publiczności powstał popłoch i rzeczywiście trudno nam było walczyć z przeważającą liczebnie siłą nieprzyjacielską, ale jak podjechały świeże nasze siły, takieśmy wysypali bolszewikom, że teraz uciekinierzy, znowu powrócili do Mińska i spokojnie pracują.

Powiem panu jeszcze, że bolszewicy zachęcają swych żołnierzy do boju takimi obietnicami: za wzięcie Wilna każdy otrzyma po 500 rubli carskimi (!) i po 2-je godziny „swobody”, t. zn. dwie godziny bezkarnego rabunku; za wzięcie mniejszego miasta-trzysta rubli i półtorej godziny swobodnego hulania.

Na zakończenie rozmowy mój bohater dodał z polityki: ja tam myślę, że teraz jak damy porządne lanie bolszewikom to już wojna z nimi będzie skończona, nie zechcą im się więcej z nimi spotykać.

Stuchałem tych słów z upojeniem i przypomniał mi się zdanie o naszych żołnierzach jednego z japońskich korespondentów: wystarczy w oczyma spojrzeć, aby wiedzieć jak się będą bili.

Sytuacja na Górnym Śląsku,

BYTOM. 6.6. (PAT) Numer 2 urzędowego orędownika polskiej Komisji plebiscytowej w Bytomiu przynosi w artykule wstępnym uwagi, dotyczące obecnej sytuacji na Górnym Śląsku. Z licznych nadesłanych raportów wynika, że Niemcy napływający z Rzeszy przygotowują się do decydującej walki o Górny Śląsk.

Chodzi im o opanowanie kraju przed konferencją w Spa. Szerzą oni fałszywe dokumenty, mające świadczyć o rzekomej chęci Polaków zagarnięcia Śląska siłą. Potajemnie przybywają na Śląsk małe oddziały „Reichswehru“ lokowane w kopalniach i większych majątkach ziemskich, aby na dany znak rzucić się na Polaków.

W wielu kryjówkach znajduje się broń i amunicja. Kryjówki nie są nam wiadome i rozpoczynamy ich ogłaszanie. Przygotowany przez Niemców wybuch ma nastąpić albo równocześnie z wybuchem w Niemczech, i ma na celu zagarnięcie władzy, usunięcie wojsk okupacyjnych i postawienie Europy wobec faktu dokonanego.

Może także nastąpić w czasie konferencji w Spa, gdzie rząd niemiecki wystąpi z żądaniem oddania Śląska, popierając żądanie tym, że Górny Śląsk sam nie chce plebiscytu i domaga się przyłączenia do Niemiec.

STARCIA POMIĘDZY NIEMCAMI A FRANCUZAMI.

POLDHU. 6.6. (PAT) Z Berlina donoszą o nowych starciach między Niemcami, a żołnierzami francuskimi na Górnym Śląsku. Po obu stronach jest wielu rannych.

BYTOM. 6-6. (PAT). W Zabrze przyszło do starcia między wachmistrem Sicherheitswehru a grupą polskich robotników. Robotnicy wybrali się po pracy do pobliskiego lasu i śpiewali tam pieśni polskie.

Członek Sicherheitswehru, który ich obserwowował, zakazał im śpiewu. przyszło do bójki, w której wachmistrz został ciężko ranny. Oczywiście prasa niemiecka podnosi z tego powodu alarm.

BYTOM. 6-6. (PAT). W czwartek w nocy przyszło w Gliwicach do krwawej bijatyki między Niemcami a żołnierzami francuskimi. Na jednej z sal odbywała się ludowa zabawa tańeczna, na którą przybyli również żołnierze francuscy. Gdy jedna z dziewcząt odważyła się tańczyć z Francuzem, napadli na nią Niemcy i obili. Żołnierze stanęli w jej obronie. Wywiązała się bójka, która miała krwawy przebieg i zamieniła się w walkę Francuzów z policją niemiecką. Jednego żołnierza francuskiego policjanci siłą zawlekli na odwach najbliższego komisariatu, Koledzy Francuza przypuścili szturm do komisariatu i uwolnili uwięzionego żołnierza, którego policjanci obili.

W odwecie żołnierze pobili policjantów. Według wiadomości niemieckich 4 policjantów ma być ciężko rannych. Większe patrole francuskie przywróciły spokój i porządek. Niemcy urządzili w piątek wieczorem wiec protestacyjny przeciwko rzekomym wybrykom żołnierzy francuskich.

Podczas wiecu odzywały się okrzyki: Precz z Francją i Polską. Po wiecu urządzili Niemcy krzykliwą demonstrację przed odwachem francuskim: przed redakcją „Sztandaru polskiego” i d Bankiem ludowym.

Dwaj czerwoni carowie.

Korespondent paryski „Exelsiora” Albert Londres podaje interesującą charakterystykę porównawczą dwóch władców sowieckiej Rosji Lenina i Trockiego w oświetleniu ich własnych zwolenników.

„Lenin jest dla swoich geniuszem, którego nieomyślność stanowi dogmat. Reprezentuje on dzięki jasności swego umysłu ideał naukowego komunizmu. Krótko mówiąc, jest on kierującym teoretykiem, pilotem o pewnym bystrej oku. „Półki on przy sterze, nie lękamy się burz — twierdzą bolszewicy — burze będą tylko stwierdzeniem faktu, że jesteśmy, że istniemy!”

Trocki nie nurza się do tego stopnia w ideologii. Jego celem nie jest bynajmniej wykazanie, że znajduje się u szczytu władzy, dlatego, iż na zegarze dziejów wybiła godzina Marksizmu, ale raczej wychodzi z założenia, „mam władzę, więc wprowadzam idee maksymalistyczne w życie”. Aby dopiąć swego — nie cofnie się przed niczem. Niezawsze wie on, czego chce lud rosyjski, ale natomiast zawsze jasno zdaje sobie sprawę, czego on od tego ludu żąda. Trudności nie powstrzymują go, raczej pobudzają. Twarz jego nacechowana jest wyrazem bezwzględności, graniczącej z okrucieństwem. Gdzie trzeba wysoku energii — tam się bryza Trockiego. Transporty szwankują — Trocki

ujmuje w swe ręce sprawę transportów. On to obronił Petrograd przed Judeniczem. Judenicz znajdował się w odległości 5 kilometrów od miasta. Wszystko zdawało się być straconem. Trocki pojechał do Petrogradu i chwycił kierownictwo obrony żelazną dłoń. Lenin tymczasem snuł na Kremlu marzenia teoretyka.

Lenina mniej się obawiają. Znajduje dużo pożytków nawet u swoich ofiar. „On nie wie, co czyni” — mówią o nim przeciwnicy bolszewizmu. Wokół imienia Lenina osnuły się legendy. W jego rodzinnej nadwołżańskiej ziemi zapewniają, że jest on przedstawicielem bohatera kozackiego Steńki Razina, który powrócił na ziemię, aby ją rozdać chłopom. Wszyscy wierzą w jego szczerą przekonania. Nawet ci, którzy go przeklinają, odnoszą się do niego z szacunkiem.

Trocki to wcielenie brutalnego czynu. Drży się na dźwięk jego imienia i nienawidzi się go.

Lenin jest jeszcze czemś innym niż bohater kozacki Steńko Razin:

— Towarzysze — woła Zinowiew w Petrogradzie — Lenin nie tylko jest naszym przywódcą, nie tylko wybrańcem milionów ludzi, on jest naszym władcą z Bożej łaski, władcą rzeczywistym, tym, który w historii ludzkości pojawia się co pięćset lat!

Przed konferencją w Spa.

Paryż, 6. (PAT). Przed konferencją w Spa ma się odbyć w Brukseli dnia 18. b. m. posiedzenie kierowników rządów włoskiego, belgijskiego, francuskiego i angielskiego. Japonja nie będzie brała udziału w tych obradach.

Paryż, 6. (PAT). „Matin” podaje, że konferencja w Spa będzie prawdopodobnie przerwana na 5. albo 6. lipca. Rokowania między angielskimi i francuskimi rzeczoznawcami finansowymi w Londynie są na dobrej drodze.

Zapadło postanowienie co do wysokości rocznych rat, które mają płacić Niemcy, a któ-

re będą mogły być powiększone odpowiednio do stosunków w Niemczech.

Porozumiano się także co do poszczególnych artykułów płatniczych. Włochy, Belgja i Ameryka zgłosiły chęć wzięcia udziału w tych rokowaniach. Na 3 lub 4 dni przed konferencją w Spa zbiorą się w Belgji ministrowie spraw zagranicznych państw koalicyjnych.

Spotkanie Milleranda z Lloydem George'em nastąpi w końcu czerwca w jednej z miejscowości nadbrzeżnych Francji.

Z Litwy.

(Wyniki podróży Woldemarasa — Wspólny dziennik dla państw nadbałtyckich).

Litewska agencja telegraficzna rozesała do pism informację, dotyczącą wyników podróży litewskiego ministra spraw zagranicznych Woldemarasa, do Anglii i Francji. Według niego, Anglja już oddawna jest szczególnie przychylna Litwie, a ostatnimi czasy ta przychylność jeszcze się zwiększyła. Też polityki trzymają się i Włochy. Francja przedtem w kwestji Litwy była ostrożniejszą, nie chcąc wiązać się obietnicami. Obecnie stosunek Francji do Litwy się zmienił. Francja jest teraz szczerze zainteresowaną rozszerzeniem przedsiawstwa swego na Litwie.

Chce ona zreorganizować swoją dotychczasową misję wojenną i utworzyć dyplomatyczne przedstawicielstwo. Z rozmów z przedstawicielami rządu francuskiego i dyplomacjami, prof. Woldemaras odniósł silne wrażenie, że Francja uważa, iż zbyt mało zajmowała się dotychczas Litwą i innymi państwami nadbałtyckimi. Również i finansjści francuscy chcieli by iść na Litwę ze swymi kapitałami. P. Woldemaras zaznacza, że Anglja aprobuje zasady przyszłego pokoju Litwy z Rosją sowiecką, uznaje prezenje Litwy w sprawie jej granic, a równocześnie stara się zmniejszyć antagonizm między Polską a Litwą.

„Echo Litwy” zamieszcza wiadomość, że od 1 go maja w Rydze zaczął wychodzić dziennik, który ma być wspólnym organem dla wszystkich trzech państw nadbałtyckich. Najbliższym celem pisma jest konwencja Litwy, Łotwy i Estonji. Za wspólny język dla tych trzech państw pismo obrało język niemiecki i nazwę „Rigaer Allgemeine Zeitung”. Pismo wydaje literat łotewski, p. Semenow, a redaktorem politycznym jest sekretarz Departamentu informacyjnego łotewskiego min. spr. zagran. p. A. Frauensztejn.

BIRZYSZKA PREZYDENTEM LITWY.

WILNO. 6.6. (PAT) Z Kowna donoszą, iż w sferach poselskich do konstytuandy litewskiej omawianą jest kandydatura redaktora wychodzącego w Wilnie pisma „Głos Litwy”, Michała Birzyszki, na prezydenta Litwy.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Straty niemieckiego handlu.

BYTOM 6-6. (PAT). Wrocławska „Breslauer Zeitung” przedstawia straty ekonomiczne jakie ponosi niemiecki przemysł i handel wskutek sztucznego podniesienia przez rząd waluty niemieckiej. Mianowicie skutek jest ten, iż granica wstrzymała prawie zupełnie zakupy niemieckich wyrobów, czego rząd nie przewidział, poświęcając 40 miliardów marek na to. Interwencja handlowa dla sztucznego podniesienia marki niemieckiej obawia się w ten sposób, iż giełdciarze rządowi zakupują dużo marek polskich, szczególnie w Gdansk, na przykład po 22 fen. na 1 markę, następnie sprzedają je na giełdzie po 20 fen. nawet niżej, wytwarzając przez to sztuczną zniżkę waluty polskiej.

Różnica ceny kursu i sprzedaży pokrywana bywa 7 miliardowych funduszy interwencyjnych.

Poważni finansjści niemieccy przewidują, że ten szantaż niemiecki zemści się przede wszystkim na samych Niemcach. Przemysł i handel na wschodzie Niemiec, który eksportował przeważnie do Polski, odczuwa to już bardzo dotkliwie.

PARYŻ. 6.6. (PAT) Radjotelegram z Moskwy podaje: W rejonie rzeki Berezyny oddziały bolszewickie pod naciskiem przeciwnika cofnęły się ku północy.

WIEN. 6.6. (PAT) W. B. K. podaje z Paryża: „Temps” donosi, że Rada Ligi narodów, która zbierze się w tym tygodniu w Londynie, będzie obradowała nad trudnościami, jakie istnieją między Polską a Czechosłowacją w kwestji Cieszyna.

